

Maria Nurowska, Sergiusz Czesław Jadwiga

„Niniejsza opowieść opiera się na faktach i relacjach świadków. Jednak tam, gdzie dokumenty i świadectwa przedstawiają różne wersje wydarzeń lub milczą, prawdę historyczną uzupełnia pisarska wyobraźnia” — to fragment książki *Sergiusz, Czesław, Jadwiga*, autorstwa Marii Nurowskiej, która była inspiracją literackiej dyskusji podczas kwietniowego spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą.

Sergiusz, Czesław, Jadwiga to historia dwóch wyjątkowych postaci z „artystycznego parnasu” — przyszłego laureata Nagrody Nobla (wówczas początkującego poety) oraz szpiega, przemytnika, przestępcy, więźnia i jednocześnie autora jednej z najgłośniejszych powieści lat 30. XX wieku. Miejsce — przedwojenne Wilno. Bohaterowie — dwaj nietuzinkowi pisarze, wybitne postacie polskiej literatury — Czesław Miłosz i Sergiusz Piasecki oraz zagadkowa muza ich twórczości — Jadwiga Waszkiewicz. Tło wydarzeń — sekrety z przeszłości, wielka miłość, spory o artystyczne pryncypia, światopogląd i ideologię, wojenna zawierucha i lata emigracyjnej tułaczki. Tak w skrócie rysuje się fabuła powieści Marii Nurowskiej. Teraźniejszość przeplata się z wydarzeniami historycznymi, trudno tu oddzielić prawdę od fikcji. Książka intrygująca, poparta wieloma cytatami i przypisami. Jednak czy warta lektury?

Wydaje się, że autorka nie do końca wykorzystała potencjał tkwiący w temacie. Zamysł był interesujący, natomiast realizacja rozczarowuje. W toku dyskusji wspólnie z Klubowiczami zastanawialiśmy się, czy życie osobiste pisarzy, poetów to odrębna sfera, którą należy oddzielać od twórczości? Czy możemy ich oceniać, polegając na opinii innych?

Według pani Stanisławy trzeba patrzeć na twórczość, bo „życie Miłosza nie zasługiwało na potępienie”. Natomiast zdaniem pani Anny „Czesław Miłosz świetlaną postacią nie jest”. Pani Urszula podzieliła się refleksją, że ma kłopot z oddzieleniem części dokumentalnej od fikcji literackiej i stwierdziła, że „nie wiem, w jakim celu Nurowska napisała tę książkę, aby sprowokować?”. Zwróciła też uwagę na to, jak to się dzieje, że w naszym kraju można sprofanować skarby narodowe (wątek Miłosza — jako pisarz wielki, jako człowiek karzeł). Czuje także niesmak, bowiem noblista nie może się już obronić, zaś książka wpisuje się w trend antymiłoszowski. Zaś czy Piasecki to „największy pisarz spośród bandytów i największy bandyta spośród pisarzy?” — według pani Urszuli Nurowska uważa na kartach książki, że to jemu należał się Nobel. Zdaniem pana Leszka Piasecki bandytą do końca nie był, natomiast według pana Piotra „Miłosza zbyt zbrązowali”, a Nurowska zbyt daleko się posunęła, „wygrzebując pewne rzeczy, które chciano o Miłoszu zapomnieć”, ale na szczęście „odkopała” literacko Piaseckiego. Pani Stanisława poruszyła kwestię skomplikowanej biografii tytułowego Sergiusza i według niej „kiedy on miał czas zetknąć się z tą osobą, kiedy prowadził takie życie, ścigany, zmieniał nazwiska”. Głos zabrała też pani Elżbieta, która zwróciła uwagę na to „czy biografia twórcy jest niepotrzebnym balastem jako kontekst interpretacyjny” i gdzie są granice smaku.

